

Nie chcemy ze sobą rozmawiać, ciskamy w siebie kamienie
Jesteśmy hiper dokładni starając się trafić boleśnie
W serce, którego już nie ma, w rozsądek rzucony do kąta
Miotamy kamienie na oślep nie myśląc kto po nas posprząta.
To serce całe z marmuru nie poda więcej nam dłoni,
By zetrzeć szaleństwa kropelkę toczącą się wolno po skroni.
[nie chcę]

a F d a
a F d a
F a F a
d a F - E - a
F a F a
d a F - E - a
a

Gdziekolwiek człowiek stoi tym mniej szanuje ziemię
I bliżej chce być nieba i więcej rzeczy chce mieć.
O sobie samym w tłumie zupełnie obcych twarzy
Gdziekolwiek człowiek stanie wciąż o czymś będzie marzył:
O mglistych szczytach wpływów, o złocie i o władzy,
Gdziekolwiek człowiek pójdzie wciąż o to będzie walczył.
[nie chcę]

Płynęła pieśń gorąca pomiędzy kamieniami
O celu wspólnej sprawy i „że się nie poddamy!”
A tam, gdzie lśniły race – wytryski naszych złości
Oko miażdżyło oko, pękały z jękiem kości.
I tam, gdzie lśniły race kamieni było wiele
Lecz nikt nie dostrzegł zmiany – Nie ludzie to lecz cienie.
[nie chcę]

Górował dom nad wzgórzem muzeum kiedyś zwany
Czerwone były schody i śnieżnobiałe ściany.
Słuchaliśmy znudzeni jak przepływały wieki
Bojąc się w nich zanurzyć, jakby to były ścieki.
Patrzyliśmy z uśmiechem, bo wszyscy dawno poszli
Dom tylko tam pozostał na wzgórzu całkiem obcy
[nie chcę]

Kamienie, posłuchajcie, głos do was mój dociera
Ja idę mą ulicą i wściekłość mnie przepętnia
Choć drogę gdzieś zgubiłem w meandrach swej polskości
Dziś córka mnie prowadzi i mówi o miłości
Choć utknęliśmy w bagnie wciąż jeszcze jest nadzieja ... | !!! |
Wsłuchajmy się w oddechy młodego pokolenia.

Nauczmy się rozmawiać, odłóżmy już kamienie
Otwórzmy nasze pięści, usłyszmy wreszcie siebie.

a F d a
a F d - E - a

Razem...!

